

Tyle wrażeń, co na meczu klasy B w Łące, to trudno jest spotkać w meczach Ekstraklasy. Padło 8 bramek. Było sporo kartek, w tym jedna czerwona. Nerwowo było trybunach i murawie, gdzie doszło nawet do samosądu. Można powiedzieć, że „trup padał gęsto”. Trudno było doliczyć się w ilu grali gospodarze. Zaczęli w dziesięciu, potem doszli do jedenastu, by ostatecznie kończyć mecz w dziewięciu.



Przed tym pojedynkiem gospodarze byli wiceliderem i to takim, który do lidera tracił 3 punkty mając rozegrany jeden mecz mniej. Goście byli na czwartej pozycji. Kiedy więc przyjechałem na to spotkanie, to chciałem stanąć za bramką gości, ponieważ liczyłem, że wicelider grając u siebie będzie przeważał. Kiedy jednak doliczyłem się, że LZS Łąka-Jodłów ma jednego zawodnika mniej, to stanąłem pod ich bramką. Tymczasem oni grając w osłabieniu już w 2. minucie zdobyli bramkę. Gdy dojechał ich jedenasty gracz, to zaraz przenieśli się pod bramkę gości. Wtedy, ku mojemu zdziwieniu, oni wyrównali. Od tego momentu toczył się wyrównany mecz. Do czasu ...

Od początku spotkania goście narzekali na sędziego. Co chwilę pretensje mieli piłkarze, kibice i

osoby z ławki rezerwowych. Uważam, że przesadzali. Śmieszą mnie pretensje do sędziów w najniższych ligach. Piłkarze często „kopiają się po czołach”, a wymagają sędziowania na światowym poziomie. Tu sędzia prezentował się bardzo dobrze. Do czasu ...

Kluczowym momentem meczu była sytuacja z około 35. minuty. Wtedy gospodarze prowadzili 2:1. Zawodnik z Lubiatowa zaatakował nogi napastnika z Łąki. Ten wiele się nie zastanawiając chwycił go za głowę i cisnął nim w murawę. Byłem przekonany, że otrzyma za to czerwoną kartkę. Na trybunach wśród gospodarzy było słychać, że też spodziewali się najsurowszej kary dla swojego zawodnika. Liczyli, że czerwoną kartkę dostanie też zawodnik gości, który przez 2-3 minuty nie podnosił się z murawy. Można było odnieść wrażenie, że chce w ten sposób wpłynąć na sędziego. Ten dzięki temu miał dużo czasu do namysłu. Zaszokował mnie, bo obu zawodnikom pokazał żółte kartki. Nie widziałem dokładnie faulu, to nie wiem, czy był na żółtą, czy na czerwoną. Jednak reakcja na faul zasługiwała na najwyższej kary.

To był kluczowy moment, bo poszkodowany w wyniku samosądu zawodnik nie wrócił już na boisko, a przez kilkanaście minut trzymał się za głowę. Z kolei ukarany żółtą kartką zawodnik gospodarzy zdobył w drugiej połowie 3 bramki. Gdyby dostał czerwoną nie zdobyłby żadnej.

Od tej, co najmniej kontrowersyjnej, decyzji bramkarz był ciągle słownie atakowany przez kibiców gości, a dokładniej mówiąc to przez panie, które były za zespołem z Lubiatowa.

Pod koniec I połowy wpadło na siebie dwóch zawodników gospodarzy. Efektem tego jeden z nich miał olbrzymie problemy z oddychaniem i opuścił boisko, a drugi miał krwotok i grał cały czas z wystającym z nosa opatrunkiem.

Gospodarze zaczęli mecz w dziesięciu. Potem dojechał jedenasty. Potem, po kontuzji jednego z graczy, znowu grali w dziesięciu. Pod koniec tego starcia ich zawodnik wyleciał z boiska i grali w dziewięciu. Ciekawe może być to, że 3 bramki zdobyli grając w dziesięciu, 2 w jedenastu, a jedną w dziewięciu. Było im więc obojętne w ilu grają.

W meczu tym były podyktowane 3 rzuty karne. Pierwszego mieli gospodarze, którego nie wykorzystał późniejszy zdobywca hat-tricka. Potem dwa karne mieli goście, z których wykorzystali tylko pierwszego.

Mecz oglądało około 40 widzów, czyli frekwencja nie była zbyt wysoko. Dość fajnie prezentuje się obiekt w Łące, bo tam właśnie gra zespół LZS Łąka-Jodłów. Nieźle wygląda murawa. Boisko jest otoczone niskim ogrodzeniem. Jest ładny budynek klubowy i zadaszenie na grilla. Do siedzenia jest kilka ławeczek. Nie ma pojedynczych krzesełek. Boisko położone jest w lesie.

Bez pokierowania mnie przez miejscową ludność sam bym tam nie trafił. Dodam, że jadąc na mecz nie wiedziałem, czy zespół gospodarzy gra w Jodłowie, czy w Łące. Najpierw po drodze zatrzymałem się w Jodłowie, by dowiedzieć się, że mam jechać do Łąki (do 2 km). Jak łatwo się domyśleć była to moja pierwsza wizyta na meczu w Łące.

{morfeo 139}

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}